

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 1 luty 1946 r.

Nr 32 (219)

Drogą bezpośrednich rokowań ma być załatwiony

zatarg radziecko-perski

LONDYN, 31.1 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych postanowiła w środę wieczorem, dnia 30 stycznia odroczyć rozpatrywanie zatargu radziecko-irańskiego na pe-

wien okres czasu, aby dać stronom możliwość nawązania rokowań. Równocześnie Rada Bezpieczeństwa zastrzegła sobie prawo informowania się co do postępu w rokowaniach w każdej chwili, nie czekając na ich zakoń-

czenie. W czasie dyskusji zaznaczyły się 4 punkty widzenia, które zobrazowały dokładnie stanowiska stron w sporze, oraz tych państw, które pragną doprowadzić do porozumienia: 1) stanowisko radzieckie, aby porozumienie zostało osiągnięte w bezpośrednich rokowaniach bez ingerencji Rady, która jak podkreślił delegat radziecki Wyszyński, ma zawsze możliwość rozpatrzenia tej sprawy. 2) pogląd irański, że bezpośrednie rokowania są pożądane, jednakże pod warunkiem, aby zatarg powstał na porządku dziennym Rady, 3) stanowisko brytyjskie i amerykańskie polegające na pozostawieniu sprawy na porządku dziennym Rady i 4) stanowisko, które zamaczyło się w przemówieniu innych mówców, że wobec zgody obydwu stron na rokowania, powinny się one rozpocząć i następnie sprawozdanie z ich przebiegu powinno być złożone Radzie.

Czym Anglia zapłaci za pożyczkę amerykańską

W najbliższych dniach kongres amerykański przystąpi do debat nad ratyfikacją nowego układu finansowego między USA i Anglią. Debaty te oczekiwane są z dużym zainteresowaniem nie tylko przez opinię amerykańską i brytyjską. Przebieg debat może obfitować w b. wiele ciekawych momentów. Ujawnia się bowiem opozycja, której wystąpienie może wywrzeć pewien wpływ na program Stanów Zjednoczonych w dziedzinie pożyczek zagranicznych.

Anglia otrzymuje od USA pożyczkę w kwocie 4.400 milionów dolarów. Spłata następuje w ratach rocznych, poczynając od dn. 31.12.1951 r., i trwa lat 50. Roczne spłaty łącznie z procentami (2%) wynoszą 140 milionów dolarów. Z sumy ogólnej pożyczki 65 milionów dolarów zalicza się na pokrycie wszystkich dostaw amerykańskich z tytułu lend-lease, wliczając w to pozostałe dotąd na składzie w Anglii towary amerykańskie.

Warunki okazały się nader ciężkie dla Anglii. Przyjęcie ich przez parlament angielski dowiodło, jak bardzo Anglia odczuwa konieczność otrzymania większego zagranicznego kredytu. Min. Bevin, referując wniosek, oświadczył, że stan ekonomiczny Anglii w r. 1945 przypomina jej sytuację wojskową r. 1940. Nie można było znaleźć porównania bardziej dramatycznego.

Przed wojną była Anglia potężnym importerskim surowców i środków żywnościowych. Wwoziła więcej niż połowę spożywanej w kraju żywności i 2/3 surowców. Import w r. 1937 wynosił na osobę 108 dolarów (w porównaniu z 32,5 dolarami w Niemczech, 25 dolarami w USA, 15 dolarami w Japonii). W związku z tym Anglia niezmiennie miała w handlu zagranicznym bilans ujemny - wwoziła więcej, niż wywoziła, przeciętnie o 300 do 400 mil. funtów szterlingów (1,5-2 miliardów dolarów) rocznie. Ubytek ten pokrywany był z innych źródeł, w pierwszym rzędzie dochodami z inwestycji zagranicznych i z zęglu. Na cele finansowania wojny Anglia była zmuszona wyprzedzić pokowę swych zagranych i cnych i w estycy (stanowiących 3,7 miliardów). Dochody z tych inwestycji w r. 1945 wynosiły już tylko połowę zysków w r. 1938. Dochody z frachtów skurczyły się skutkiem zmniejszenia się angielskiej floty handlowej, podczas gdy flota handlowa USA zwiększyła się czterokrotnie i nie potrzebuje już jak przed wojną, korzystać z usług brytyjskich.

Stano więc przed Anglią hówkowe pytanie: skąd czerpać na opłacenie niezbędne importu?

Przed wszystkim więc nasuwało się tu zagadnienie forsowania i rozwijania eksportu. Ekonomista brytyjscy zgodnie podkreślają, że bez zwiększenia wywozu co najmniej o 50% w porównaniu ze stanem przedwojennym, nie da się związać końca z końcem. Ale wiadomo, że wojna kolosalnie zmniejszyła ten wywóz (pod względem wartości - więcej niż dwukrotnie, pod względem objętości - czterokrotnie). Straciła też Anglia szereg rynków zbytu, niektóre bezpowrotnie. Pro-

gram zwiększenia wywozu figurował w programach ideologicznych wszystkich partii. Ale sytuacja rynkowa po wojnie wszędzie przedstawia się katastrofalnie. Świat zniszczony wojną nie ma środków na opłacenie angielskich towarów. Według obliczeń oficjalnych, w r. 1946 eksport zaledwie w połowie pokryje niedobór importu, a deficyt w bilansie płatniczym wyrazi się sumą 750 milionów f. szt., w następnych dwóch latach wyniesie 500 mil. Rezerwy finansowe Anglii tymczasem wyczerpały się. Z roli światowego wierzyciela spada dziś Anglia do roli dłużnika. Jak oświadczył minister skarbu, Dalton, zapas angielski walut i złota stanowią w r. 1939 - 600 mil. £, zaś długi zagraniczne - 500 mil. Pod koniec wojny rezerwy wynosiły 450 mil. £, a długi zagraniczne skoczyły do sumy 3.500 mil. funtów szterlingów.

Oto obraz finansowy, który zmusił Anglię do przyjęcia twardych warunków pomocy amerykańskiej. Czemu przypisać ten żal i gorzkość, jaka ogarnęła społeczeństwo angielskie na wieść o wynikach układu waszyngtońskiego?

Debaty zarówno w Izbie Gmin, jak i w Izbie Lordów nadzwyczaj były burzliwe. Już sam fakt takiej zależności finansowej od Ameryki smętnie nastrojał dumnego mieszkańca Albionu. Ludzono się, że Ameryka da się udobruchać, że przedłużony układ o lend-lease, spodziewano się amerykańskiego „prezentu” na otarcie łez po wojennych prześlach. Aż tu okazuje się, że o żadnym prezencie nie ma mowy, że układ jest czysto handlowy, procentowy, bezwzględny. Tu już nie chodzi zresztą o warunki pożyczki, ale o cenę, jaką musi Anglia za ten kredyt zapłacić.

„Times” nazwał układ krótko i wężlowato „gospodarczą Dunkierką” Anglii. Lord Wulton, występując w Izbie Lordów, oznajmił: „Nie, to nie Dunkierka, to kapitulacja wobec potężnego dolara”.

W tej walce gospodarczej, jaka zaczęła się między USA i Anglią, widać, że chodzi tu o gorące poszukiwanie nowych rynków zbytu. Ameryka łączy od Anglii usunięcia preferencji imperialnych, żąda otwarcia wolnego domniów brytyjskich dla swoich towarów. I nic dziwnego, USA wybudowały w czasie wojny potężny przemysł. Dziś już, gdyby pracował tylko przemysł przedwojenny Ameryki, miałyby ona 19,5 miliona bezrobotnych. Stąd ta pogoń w poszukiwaniu rynków, stąd psucie się i niszczenie stosu amerykańskich towarów, stąd strajki amerykańskie, ogarniające coraz szersze kręgi.

Wojna spowodowała, że przewartościowane zostały dotychczasowe wartości. Anglia wyszła z wojny osłabiona, USA gospodarzyły swoje światowe gospodarcze pozycje. I dlatego błąd popełnia ten, co mówi o solidarności interesów między Anglią i USA. Interesy te coraz bardziej się różniczkują, a jak pisał „News Chronicle”, poważni mówcy stanu obu krajów przyznają, iż „niebezpieczeństwo walki między konkurującymi blokami ekonomicznymi zmniejszyło się wprawdzie, ale bynajmniej nie zostało usunięte”.

E. S.

Polski prokurator przesłuchuje w Norymberdze podpalaczy Warszawy

NORYMBERGA, 31.1 (PAP). Prokurator Jerzy Sawicki, członek delegacji polskiej w Norymberdze, zakończył przesłuchanie gen. von dem Bacha, który został powołany przez Himmlera do stłumienia powstania warszawskiego. Badanie, przeprowadzone z upoważnienia władz amerykańskich, trwało kilka dni i dotyczyło przede wszystkim roli gen. von dem Bacha w akcji stłumienia powstania w Warszawie i w zniszczeniu stolicy Polski.

Następnie prokurator Sawicki, upewnomocniony przez prokuraturę amerykańską, zbadał w gmachu sądu sprawozdanie z wzięcia generał-majora policji Ernesta Rhode, który od 1941 roku należał do sztabu Himmlera i przebywał kilkakrotnie w Polsce, a w roku 1944 brał udział w naradach dotyczących akcji przeciwko Warszawie. W toku badania ujawniono szereg nowych szcze-

gółów o historycznym znaczeniu. Dotyczy one udziału poszczególnych dowódców niemieckich w zbrodni spalenia Warszawy i oświetlają rolę, jaką odegrał przy tym Bór-Komorowski. Zostało ujawnionych kilka nowych nieznanych przedtem nazwisk tych Niemców, którzy w pierwszym rzędzie powinni ponieść odpowiedzialność za barbarzyńskie zniszczenie milionowego miasta i za bestialskie obchodzenie się z jego mieszkańcami. Generał Rhode, wysoki szczyt, w mundurze bez dystynkcji, jest typem pruskiego oficera i SS-mana, który na pewno wszelkie powierzone mu rozkazy wykonywał bez wszelkich skrępowań. Badanie jego trwało przez dwie godziny, odbywało się w języku niemieckim i było tłumaczone natychmiast na język angielski. Przy badaniu był obecny przedstawiciel prokuratury amerykańskiej, który z zainteresowaniem przysłuchiwał się pytaniom stawianym przez prokuratora Sawickiego i odpowiedziom Rhodego.

Rozeszła się wiadomość, że prokuratura angielska udzieliła prokuratorowi Sawickiemu zezwolenia na bezpośrednie przesłuchanie generała broni SS Guderiana, który miał bezpośredni wpływ na okoliczność dotyczącą spalenia Warszawy i stłumienia powstania warszawskiego. Ze względu na tajemnicę toczącego się śledztwa bliższe szczegóły w tej sprawie nie mogły być udzielone prasie.

Organizacja Narodów Zjednoczonych

przed zakończeniem sesji

LONDYN, 31.1 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że sesja Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych zakończy się najpóźniej w sobotę, 10 lutego br. Na początku przyszłego tygodnia Generalne Zgromadzenie przystąpi

do rozpatrzenia ostatniej ważnej sprawy przed zakończeniem obrad - do wyboru sędziów Trybunału Międzynarodowego. Rada Bezpieczeństwa będzie obradowała stale.

Jugosławia ma nową konstytucję

BELGRAD, 31.1 (PAP). Na uroczystym posiedzeniu obu izb jugosłowiańskiego zgromadzenia ustawodawczego została przyjęta nowa konstytucja, mocą której Jugosławia staje się państwem federacyjnym o ustroju republikańskim.

Działacze Zw. Patriotów Polskich odznaczeni przez Prezydium KRN

MOSKWA, 31.1 (PAP). W sali przyjęć ambasady polskiej w Moskwie odbyło się uroczyste wręczenie nagród działaczom Patriotów Polskich w Z. S. R. R. Ambasador Polski Prof. Raabe podkreślił wysiłki działaczy ZPP, którzy potrafili

dotrzeć do najbardziej oddalonych ośrodków emigracji polskiej, rozwinęli oni sieć szkół polskich i domów dla dzieci, wychowujących się w duchu kultury polskiej i patriotyzmu, wydawali gazety i co najważniejsze przyczynili się do stworzenia Wojska Polskiego. Na zasadzie postanowienia Prezydium KRN z dnia 18 stycznia tego roku order Odrodzenia Polski czwartej klasy otrzymali: wybitni uczeni, profesor Parnas i prof. Dembowski, znakomity polonista dr. Wolpe, sekretarz generalny ZPP Juszkiiewicz, Ordery Polonia Restituta piątej klasy otrzymał szereg członków zarządu głównego ZPP, redaktor gazety „Wolna Polska” i „Nowe Horyzonty” Pański i przedstawiciel Komitetu Żydów Polskich, Mark. Przeszło 10 innych działaczy ZPP nagrodzono Srebrnymi Krzyżami Zasługi. W imieniu nagrodzonych przemówił sekretarz generalny ZPP Juszkiiewicz, który prosił ambasadora, aby wyraził serdeczną wdzięczność dla Prezydium KRN. „W przededniu radoznego powrotu do Ojczyzny - oznajmił Juszkiiewicz składamy raport Prezydium KRN, że jesteśmy gotowi do podjęcia nowych i trudnych zadań, które nas czekają w Polsce”.

Vincent Auriol

przewodniczącym francuskiej konstytuanty

PARYŻ, 31.1 (PAP). Agencja France Presse donosi, że o godz. 15 w czwartek dnia 31 stycznia br. odbyło się posiedzenie francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego pod przewodnictwem Jaques Duclos. Na porządku dziennym stał wybór nowego przewodniczącego na miejsce

Feliksa Gouin, który, jak wiadomo, został premierem tymczasowego rządu francuskiego. Przewodniczącym zgromadzenia konstytucyjnego został wybrany socjalista Vincent Auriol 450 głosami na ogólną liczbę 487 głosów.

Arabowie a Palestyna

LONDYN, 31.1 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w piątek 1 lutego br. delegacja państw arabskich na generalne zgromadzenie ONZ, reprezentująca Egipt, Irak, Syrie, Liban i Hedzas, przedstawi swe poglądy w sprawie Palestyny. Delegacja złożony oświadczenie, przygotowane i uzgodnione pomiędzy wszystkimi delegatami tych państw. Państwa arabskie, reprezentowane na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, żądają położenia kresu imigracji żydowskiej

do Palestyny aż do zakończenia obrad anglo-amerykańskiej komisji i podkreślają, że Palestyna jest państwem arabskim i musi takim pozostać oraz rozdziela w zagadnieniu żydowskim humanitarny punkt widzenia od problemu Palestyny.

Comunicato dell'ambasciata d'Italia in Warsavia Komunikat ambasady włoskiej w Warszawie

Sj comunica che partiarne quanto prima gli ultimi treni per il rimpatri degli ex prigionieri ed internati italiani dalla Polonia. Tutti gli interessati che si trovano tuttora in territorio Polacco sono pregati di rivolgersi al piupresto alla delegazione della Croce Rossa Italiana, (Via Nowogrodzka 49, Warsavia) per iserire o meglio, presentandosi personalmente. A chiunque, Italiano o Polacco, che sappia della presenza di prigionieri od internati italiani, feriti o malati in Polonia, si rivolga la calda preghiera di voler fornire ogni utile notizia in suo possesso alla delegazione sudetta della Croce Rossa Italiana o a questa ambasciata e si ringrazia sin da ora della collaborazione in questa opera di solidarietà umana.

Niniejszym zawiadamia się, że wkrótce wyruszą z Polski pociągi z byłymi jeńcami i internowanymi włoskimi. Wszyscy zainteresowani, którzy znajdują się jeszcze na terytorium polskim są proszeni o jak najszystsze zgłoszenie się do delegacji Włoskiego Czerwonego Krzyża, ulica Nowogrodzka 49, Warszawa, piśmieinnie albo też osobiście. Ktokolwiek Włoch czy Polak, który wie o pobycie w Polsce jeńców, internowanych, rannych, chorych czy też invalidów włoskich, proszony jest gorąco o dostarczenie wszelkich informacji delegacji Włoskiego Czerwonego Krzyża, albo ambasadzie włoskiej w Warszawie, która z góry dziękuje za współpracę w tym dziele solidarności humanitarnej.

Przemysł prywatny popierany przez państwo

Ustawa o nacjonalizacji przemysłu przyznaje prywatnym przedsiębiorcom prawo do gospodarowania w zakładach, zatrudniających maksymalnie 50 pracowników. Nie ma to, że rozwój reprowizowanych fabryk będzie hamowany. Wręcz przeciwnie. Państwo jak najdalej idzie na rękę twórczym jednostkom. Za pośrednictwem zresztą gospodarczych dane przedsiębiorstwo otrzymać może urzędowe stwierdzenie („list zezwalający”) pozwalające na zwinięcie firmy ponad przewidzianą granicę 50 pracowników.

Aleksandrów — miasto dziewiarsko-pończosznicze

Nie łatwiejszego, jak dostać się z Łodzi do Aleksandrowa. Trzeba z Placu Wolności wsiąść do odpowiedniego wagonu kolejki dojazdowej i po trzech kwadransach jest się na miejscu.

W czasie jazdy można wziąć udział w dyskusji, która zazwyczaj — bez względu na podjęty temat — porusza wszystkich pasażerów. To wcale nie

dziennikarski szablon, a prawda: gdyśmy z kolegą jechali, tematem dyskusji były świadczenia rzeczowe. Wypowiadano się, jak zwykle w takich wypadkach bywa, za i przeciw, pro i contra. A zaczęło się od tego, że komuś skonfiskowano wiezione na sprzedaż mleko, gdyż nie mógł się wykazać dowodem spełnienia obowiązku świadczeń.

Przy ulicy Bankowej

Przy ul. Bankowej mieszczą się skromne biura „Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarsko-Pończoszniczego w Aleksandrowie k/Łodzi”.

Aleksandrów nie od dziś ma ustaloną opinię największego w Polsce ośrodka przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego, ma też tradycje, których treścią żmudna droga od pracy chałupniczej do pracy w nowoczesnie urządzonych fabrykach.

W tej chwili Zjednoczenie skupia 64 zakłady. W skupisku tym znajdują się zarówno duże fabryki jak i małe, prawie „domowe” warsztaty.

W zakładach tych pracuje ponad 1000 robotników plus ok. 220 osób personelu administracyjno-technicznego. Już w pierwszych dniach kwietnia ub. r. przystąpiły do pracy niemal wszystkie zakłady, pomimo iż część maszyn wywieźli Niemcy, a w czasie stania się pokoju to i owo, zwłaszcza jeśli chodzi o fabrykaty, pół-fabrykaty i surowce — rozszabrowano.

Na obecną produkcję składają się pończochy dziedziczne, skarpety męskie, pończochy damskie i wypełnianie zamówień wojskowych.

Nieco cyfr

Aleksandrów wykonał swój plan grudniowy w 113,2 proc. Planowano — biorąc pod uwagę aktualne wtedy możliwości — 200 tys. par, wykonano zaś 227 tys. Zużyto dla produkcji ok. 23 tys. kilogramów przędzy. Waga produkcji wyniosła ponad 19 tys. kilogramów.

A oto cyfry szczegółowe: pończoch różnych wykonano 24 tys., pończoch dzieciennych („patentek”) 10 tys., skarpet 113 tys., skarpet wojskowych 80 tys.

Odbiorcą Zjednoczenia jest Centrala Tekstylna w Łodzi. Towar po cenach komercyjnych rozprawdają przede wszystkim spółdzielnie „Spółem”.

Żeby nie znużyć cyframi, podamy dla przykładu ceny sztywne, oznaczające w tym wypadku koszty własne produkcji: tuzin pończoch dzieciennych kosztuje 435 złotych, tuzin pończoch jedwabnych — 606 zł.

Powstaje teraz pytanie: czy wykorzystuje się w dostatecznie wysokim stopniu możliwości produkcyjne zjednoczonych zakładów?

Pytanie jest zbyt fachowe i skomplikowane, żeby odpowiedź mogła wyczerpać zagadnienie bez reszty.

Zjednoczenie uzależnione jest od dopływu przydziałów przędzy.

Dopływ przędzy ma niewątpliwie tendencje regularnego zwiększania się, jednak nie zawsze tak było. Zwłaszcza na początku. A i obecnie nie wszystkie warsztaty z powodu braku przędzy pracują „pełną parą”. Z biegiem czasu może stać się

przeszkodą brak części zapasowych lub zamiennych do maszyn. Mamy tu na myśli przede wszystkim stalowe igły, w które zaopatrywał przemysł niemiecki z Chemnitz.

Jeśli chodzi o sprawy finansowe, dodatkowo wpływa wprowadzenie w obieg tak dobrze znanych w przemyśle weksli krótkoterminowych.

Robotnicza płaca wynosi miesięcznie od 1400 — 2000 zł. Dochodzą do tego premie towarowe i pieniężne za przekroczenie normy. Jak i wszędzie, wysokość tych premii uzależniona jest od wysokości procentu przekroczenia normy.

Dla przykładu: przekroczenie normy o 10 proc. oznacza zarobienie 151 zł. i 2,25 punktów, przy czym należy dodać, iż 1,5 punktu równa się parze pończoch.

Życie z nitki

Miasteczko — ujmując rzecz syntetycznie — żyje z nitki. W halach snuje się ta nitka przędzy między terkoczącymi ramkami i widełkami maszyn kotonowych, maszyn okrągłych, w szumie sennych pasów transmisyjnych.

Nitka snuje się nie tylko w halach. Oprócz przemysłu zjednoczonego istnieje w ramach przemysłu miejscowego chałupnictwo.

Szpulowanie, cholewkowanie, stopkowanie, zszywanie, cerowanie, farbowanie, formowanie — oto czasowniki, wyrażające charakter pracy miejscowej ludności.

...Prawie zawsze plan przekraczam

Przy ul. Kościelnej mieści się jedna z większych fabryk aleksandrowskich. „R. Schultza”. Na pierwszy rzut oka zabudowania i ich rozkład w niczym nie przypominają fabrycznych. Czysto utrzymany dziedziniec, rozległy, ładny ogród, winoroślą zasłane okna, ganki, werandy. Wystarczy jednak przekroczyć próg, by zmienić zdanie o przeznaczeniu zabudowań: dziesiątki trybów, kół i kółek, zorganizowanych w maszyny, widać i jazgot tu co dnia...

Wędrujemy, śledząc stadia produkcji od nitki do gotowej, uformowanej, a wreszcie zapakowanej w bele pończochy.

Przewijarnia!

Duża, wielookienna sala, pełna maszyn. Obsługują je kobiety. Zwraca uwagę dyscyplina i skoordynowanie ruchów. Rzadko się zdarza by ktoś nie nadążył, pomylił się. A praca nie jest tu prosta: dłoniom i oku przewijarki powierzone kilkanaście motków, które rozdygotana ruchem maszyna przewija na specjalnie na ten cel przygotowane, butelkowane szpule. Maszyna obraca szpule szybko i rów-

no. Bywa jednak, iż nic zapłacze się, pęknie. Szpularka musi to w porę zauważyć, naprawić.

— Ot, to mi dopiero spostrzegawcze oko! — zwracam się do jednej z najlepszych szpularek — niemłoda już obywatelka a wszystko dojrzę?

— To się wi, że niemłoda. Szósty krzyżyk mam już na karku, a czterdzieści lat, jak pracuję przy tych maszynach. Jeske nazywam się. Apollonia.

— Niewesoło tyle lat to samo robić, tym bardziej, że i zarobki chyba nieszczęśliwe.

— Jak dla kogo, mój panie. Ja tam nie znajduję powodu do biadołnienia. Dłonie mam obrotne a i oczy niezgorsze jeszcze...

— To obywatelka pewnie zawsze plan osiąga?

— Dobre sobie! Prawie zawsze plan przekraczam. 200 — 250 a nawet 300 proc. to dla mnie nic nowego. Plan, mój panie, to zadanie dla ludzi leniwych. Dla ludzi czynu, dla ludzi pracy, planuje nie pracodawca, ale oko i ręce. Ja tam od pracy nie stronię i zarobić lubię, cóż, kiedy



przędzy nie ma tyle, ile powinno być i łąpska, choć wprawne i obrotne, często gęsto gnuśnieć muszą w bezruchu.

Sala maszyn kotonowych

W sąsiedniej sali maszyny są już inne: duże, masywne, bardziej skomplikowane. Oprawdajacy nas buchalter świerczyński podaje ich nazwę: kotoniarcki. Maszyny te tkają pierwszą ze składowych części pończochy — cholewkę. Długie szeregi szcękających maszyn snują setki białych nici, wiążąc je w misterną tkaninę. Obsługa tych maszyn wymaga bystrego oka i sprawnych rąk, tym bardziej, iż na jednego robotnika przypada 20 głów, t. j. 20 punktów, w których poczyna się cholewka. Zgięty w pałąk robotnik śledzi rozbiegane nitki ruchliwymi oczami. Nici snują się, cewki obracają się, robotnik patrzy...

Zbliżamy się do jednego z nich. Nazywa się Zenon Pabiańczyk. Ma lat 19, Wygląda na jeszcze młodszego (cie)

— Jak długo już pan pracuje przy tym warsztacie?

— Od czterech lat. Gdy mnie wojna zaskoczyła chodziłem do szkoły powszechnej. Gdy szkołę zlikwidowano — zaangażowałem się do fabryki. Dziś mam fach w ręku. Cenią mnie sobie tutaj. Jestem członkiem Rady Zakładowej.

— O, to świetnie się składa. Pan, jako członek Rady Zakładowej, słyszał pewnie o tym, iż zaistniał projekt zastąpienia punktów premiovych premiami pieniężnymi. Jak się panu wydaje, który z systemów był lepszy?

— Trudno mi na to odpowiedzieć, gdyż nikt z nas nie orientuje się, jakiej wysokości będą te premie, na ile jednak rozmów prowadzonych z kolegami wolno mi twierdzić, iż większość z nich wolałaby pieniądze w miejsce punktów, chociażby już dlatego tylko, by przestać się już kłopotać o ich realizację. To jedno. Za zmianą systemu przemawia również tkwiące w nas wszystkich poczucie sprawiedliwości. Dotychczas robotnik włókienniczy zarabiał dużo więcej niż dziewiarski, pończosznikowi zaś nigdy nie dorównał robotnik z metalurgii, czy z działów temu zawodowi pokrewnych. Jeśli więc premie pieniężne, mające zastąpić premie punktowe, związki zawodowe zechcą ujednostajnić i rozciągnąć na wszystkich robotników bez względu na branżę, w której są zatrudnieni, reforma ta zyska uznanie wszystkich i obetrze lzy dotąd krzywdzonym...

pończocha przechodzi przez cerownię i farbiarnię, skąd odsyła się ją do parowej formowni. W sali formiarek temperatura przekracza 40 stopni. Warunki pracy są tu wyjątkowo ciężkie. Tym niemniej system parowego formowania jest, zdaniem fachowców, najidealniejszy i najszybszy.

Na blaszanych, połyskujących formach w kształcie nogi lśni jedwab pończoch damskich, troskliwie doglądanych przez formiarki.

Przy ulicy Południowej

A oto jedna z małych fabryczek. Także nosi jeszcze dawne nazwisko „Horscha”.

Zatrudnia tylko 16 osób.

Dzienna wydajność: 25 tuzinów „patentek”.

Kierownikiem jest ob. Józef Dulski. Zna pracę pończoszniczą „jak własną kieszeń”, pracuje bowiem w tym przemyśle od 25 lat.

Ostatnio powstał problem małych fabryczek, nie dostosowanych do wymogów bardziej nowoczesnych form przedsiębiorstw.

W przededniu „rewolucji”

Zjednoczenie, jak zaznaczyliśmy, skupia różne zakłady dziewiarsko-pończosznicze. Większe — np. Greilicha, Hauka, Freya, Kurtza, Schulza — w zupełności odpowiadają nowoczesnym wymogom produkcji. Inaczej jest z mniejszymi.

Dlatego to został opracowany i już jest zaakceptowany plan komasacji, scalenia małych fabryczek w większe jednostki.

W ten sposób Aleksandrów znajduje się w przededniu odpowiadającej wymogom praw ekonomicznych „rewolucji”. Komasacja mniejszych fabryczek umożliwi zmniejszenie i ujednoczenie kosztów wytwórczości, da podstawy dla właściwej kontroli i koordynacji pracy, przyczyni się do osiągnięcia standaryzacji produkcji.

T. zw. bolączki

Gdzież ich nie ma w naszym odradzającym się po kataklizmie życiu! Są, oczywiście i w Aleksandrowie. Niektórzy mówią o nich niechętnie, jakby wstydlwie. Zupełnie niesłusznie: przemilczanie nigdy do niczego dobrego nie prowadzi.

Więc — stolówki mają tylko większe fabryczki, a i tych los często wisi na włosku. Ot, np. w fabryce „R. Schultza i S-cy” (adres „spadkobierców” nieznany!) zahamowano przydzielanie produktów i dzień, w którym tam byliśmy, miał być dniem ostatniego obiadu.

Głucho o zaopatrywaniu w opał, zimno panuje nawet w niektórych halach fabrycznych, jeszcze gorzej jest pod tym względem w wielu mieszkaniach robotniczych. Przymusowe postoje — wpływają na obniżenie możliwości zarobkowych.

Luźne uwagi o Aleksandrowie

Miasteczko do czystych nie należy. Próżno szukaliśmy z kolegą obiadu. Rzeźnicy miejscowi nie tylko niedaleko odbiegli od swoich łódzkich kolegów, ale może nawet ich przewyższyli: bodajże od tygodnia nie można kupić mięsa, sklepy zamknięto. Jak długo to potrwa, nie wiadomo. Wracamy Ogrodową, by zadowolić się oglądnięciem zadrzewionego placu przed siedzibą Zarządu Miejskiego (w piątki schodzą się tutaj ludzie na „targ!”).

Wskakujemy do wagonu kolejki, aby znowu znaleźć się w Łodzi...

Skłębione niebo niechętnie cedi przez chmury nikłe światło słoneczne. Wieczorem zaczął padać śnieg.



Jazgot na sali głuszy dalsze słowa. Na którejś z dalej leżących głowic splątało się przędzywo. Wprawne oko Pabiańczyka dostrzegło defekt, a jeszcze wprawniejsze ręce zabezpieczyły przędzę od dalszych szkód...

Stopkarnia, cerownia, formownia

Przechodzimy do sąsiedniej sali. Jest to sala maszyn zwanych stopkarkami. Konstrukcja maszyn przypomina kotoniarcki, z tym tylko, iż i cholewki w jedną całość, po czym

Rok realnych osiągnięć kolejarzy łódzkich

Łódź, miasto warsztatów i fabryk, stolica klasy robotniczej całego kraju - tętni żywym rytmem pracy. Robotnik łódzki wysiłkiem i trudem swym dźwiga z ruin i zgłuszczonego przemysłowego miasta, tak ważne dla odbudowy gospodarki narodowej państwa. W dokonaniu tej odbudowy jedno z czołowych miejsc zajmują również kolejarze.

W dniu 31 stycznia 1945 r., a więc w kilka dni po oswo-bodzeniu od Niemców miasta, przybyła do Łodzi grupa operacyjna, złożona z doświadczonych pracowników kolejowych, której zadaniem było, na polecenie Min. Komunikacji z Lublina, zorganizowanie Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych w Łodzi w niezmiernie trudnych warunkach delegowani pracownicy przystąpili do pracy. Grupa operacyjna przede wszystkim nawiązała kontakty z jednostkami z linii, które samorzutnie, mimo zaledwie kilku dni dzielących je od wyjęcia okupacji, przystę-powały do robót kolejowych.

Okres początkowych tygodni pracy Kolei to bieżące naprawy linii, przewidywane dźwignienie mostów i wiaduktów kolejowych, uruchamianie pierwszych transportów. - Z chaosu zniszczonej wojennych należało wydobyć realne wartości i stworzyć sobie konkretny plan pracy.

Dnia 13 marca 1945 r. ruszają pierwsze wahadłowe pociągi wę-glowe, które przewozić mają wę-giel z Zagłębia dla przemysłu łódzkiego.

Do pomocy w pracach organiza-cyjnych przystępuje Zw. Zaw. Kolejarzy. ZZK z jednej strony reprezentuje i broni interesów kolejarzy, z drugiej współpracuje ściśle z władzami kolejowymi.

Praca nad odbudową kolei rośnie z każdym dniem. W końcu marca Łódź ma już bezpośrednią komunikację z Warszawą, Radomiem, Lublinem, Poznaniem, Inowrocławiem i Bydgoszczą.

Miesiąc kwiecień staje się miesiącem przełomowym. Dyrekcja kończy tymczasową odbudowę następujących mostów: na rzece Konopka, pod Częstochową, na magistrali węglowej Herby-Gdynia, na rzece Moszczenicy. Odbudowa ta, chociaż częściowa i prowizoryczna pozwala na uruchomienie całej sieci DOKP, likwidując zupełnie tak zwane „martwe odcinki”.

W miesiącu czerwcu i lipcu Dyrekcja OKP opanowuje sytuację transportową na tyle, iż może przejść na właściwe planowanie pracy. Miesiąc sierpień przynosi dalsze polepszenie się możliwości administrowania siecią kolei, Wojskowe władze radzieckie przekazują wszystkie odcinki sieci kolejowej władzom polskim. Dyrekcja OKP dysponuje odtąd sama wszelkimi przewozami.

Wobec najtrudniejszych jednak problemów staje kolej w miesiącach listopadzie i grudniu, kiedy trzeba zorganizować dowóz węgla na okres zimowy dla przemy-

ślu i miast. Tutaj przychodzi z pomocą Rząd, tworząc Specjalną Komisję Rządową dla Usprawnienia Transportu Kolejowego.

Okręg Dyrekcyjny skupia się zwarcie koło osoby swego delegata inż. Cz. Babińskiego i pracując pod jego kierunkiem rzuca

Nowa taryfa opłat radiodionizacyjnych

Prezydium Komitetu Ekonomiczno-go Rady Ministrów uchwaliło nową taryfę opłat radiodionizacyjnych, obowiązującą od dnia 1 lutego r. b.

Według nowej taryfy: osoby pracujące (z umową o pracę) wojskowi czynnej służby, członkowie Milicji Obywatelskiej, właściciele gospodarstw rolnych (wiejskich), słuchacze wyższych zakładów naukowych, emeryci, inwalidzi, duchowni wyznań uznanych posiadający odbiorniki w mieszkaniach prywatnych, oraz urzędy, instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, oddziały, instytucje i urzędy Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej, szpitale państwowe, samorządowe i społeczne, szkoły i zakłady naukowe, wychowawcze, dobroczynne i opiekuńcze, stowarzyszenia i związki społeczno - gospodarcze, polityczne i sportowe, placówki i świetlice kulturalno - oświatowe, posiadające odbiorniki w lokalach służbowych, fabryki i przedsiębiorstwa prywatne, posiadające odbiorniki w pomieszczeniach przeznaczonych na prace - opłacają:

- a) za każdy radioodbiornik z lampami katodowymi zł 75 miesięcznie;
- b) za każdy radioodbiornik bez lamp katodowych, za każdy punkt odbiorczy odprowadzony z innego mieszkania, oraz każdy głośnik radiowęglowy o mocy do 1/4 W, za każdą izbę (przedział, kabinę) zradiofonizowaną za pomocą punktów odbiorczych po 50 zł. miesięcznie;
- c) za każdy głośnik radiowęglowy powyżej 1/4 W, zł. 100 miesięcznie. Wszystkie inne nie wymienione osoby wyżej, oraz prywatne instytucje zakłady i przedsiębiorstwa:
- a) za każdy radioodbiornik z lampami katodowymi zł. 200 miesięcznie;
- b) za każdy radioodbiornik bez lamp katodowych, za każdy punkt odbiorczy odprowadzony z innego miesz-

PRZYWRÓCENIE WYMIANY KORESPONDENCJI Z AUSTRIĄ
Z dniem 13 stycznia br. została przywrócona wymiana korespondencji z Austrią.
Dopuszczone do Austrii są tylko zwykłe listy do 20 gr. i kartki pocztowe.

hasło zapoczątkowania ogólnego „wysciugu pracy na kolejach”. Hasło nie ginie, jak pusty frazes, ale poparte trwałym wysiłkiem i znojem rzesz kolejarzkiej Dyrekcji Łódzkiej daje obfity plon osiągniętego wzrostu przewozów i wykonania w stu procentach

planu splywu otrzymywanych i przekazywanych pociągów wę-glowych.

WYMOWA CYFR

Dzisiaj na sieci kolejowej okręgu łódzkiego tętni każdej doby czterysta czterdzieści pięć par pociągów. Ilostan nadających się do ruchu wagonów wynosi: 11,398 wagonów towarowych oraz 314 wagonów osobowych. Czynnym parowozów posiadamy 570. Łączny przebieg parowozów za miesiąc grudzień 1945 wyn. 1.282.528 km. Administrowana sieć kolejowa DOKP Łódź, sięga długości dwóch tysięcy kilometrów. Ilość

DZIENNIK SPORTOWY

Nie będzie zawodów bokserskich

W najbliższą niedzielę nie będziemy mieli żadnych poważniejszych zawodów bokserskich. Zawodnicy nasi odpoczną nieco, by nabrać sił przed czekającymi ich imprezami w niedalekiej przyszłości.

Odpoczynek taki należy się nie tylko bokserom, ale i publiczności sportowej, która dotychczas nigdy - jeżeli chodzi o boks - nie zawiodła. Niemniej jednak organizowanie pod rząd co niedzielę meczu za meczem wpływa osłabiająco na atrakcyjność tego sportu. Jesteśmy przekonani, że

Hokeiści nie pojadą do Poznania

Projektowany był wyjazd hokeistów ŁKS na dwa mecze towarzyskie do Poznania. Ze względu jednak na fatalne warunki atmosferyczne, kierownictwo ŁKS postanowiło wstrzymać się chwilowo z wyjazdem do Poznania, wnioskując całkiem słusznie, że w Poznaniu są identyczne warunki atmosferyczne, co i w Łodzi.

Dodatkowo 100 tys. zł.

uzyskał przedającą łódzka Dyrekcja Kolejowa

Jak już wczoraj donosiliśmy komisja Min. Komunikacji wydała wczoraj rozstrzygnięcie w sprawie trwającego od dwóch blisko miesięcy wysciugu pracy między Dyrekcjami łódzka i katowicka. Ustalono że w okresie od 15 grudnia do 15 stycznia br. obydwie Dyrekcje dały z siebie maksimum wysiłku, przy tym Dyrekcja katowicka odznaczyła się w służbie drogowej, nasza łódzka zaś w służbie ruchu. Nagroda ćwierć miliona zł zostanie podzielona między obydwie Dyrekcje. Równocześnie komisja ministrów

biała, biorąc pod uwagę wysiłek Dyrekcji łódzkiej przy usprawnianiu transportu **przeznaczyła dodatkowo niezależnie od nagrody 100.000 zł.**

Akademia kolejowa

W dniu dzisiejszym w CRDK przy Piotrkowskiej o g. 17 odbędzie się uroczysta akademii poświęconej na rocznicę pracy Okr. Dyrekcji Kolejowej w Łodzi, zorganizowana przez ODKP i Zw. Zaw. Kolejarzy. Po akademii w salach CRDK odbędzie się wieczornica.

Propagandowe zawody pływackie AZS

Z radością notujemy fakt, że Akademicki Związek Sportowy w Łodzi ponawia raz po raz próby ożywienia sportu pływackiego na terenie naszego miasta. Ukoronowaniem działalności akademików były zorganizowane przez nich w grudniu ub. r. Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach i rzadko notowana na pływalni liczba 2000 widzów.

Zawody, które odbędą się w niedzielę dnia 3.2 w Polskiej YMCA, pokażą nam na pływalni najlepszych zawodników AZS, jak i takich, którzy po raz pierwszy znajdują się na starcie.

W zawodach mogą brać także udział niestowarzyszeni. Zgłoszenia chętnych będą przyjmowane w dniu zawodów w sekretariacie Polskiej YMCA w godzinach od 10 do 11 rano.

Na program zawodów składają się będą: szereg ciekawych biegów, skoki z trampoliny i mecz piłki wodnej.

Humor i sentyment w piosenkach
TEATR „SYRENA”
Traugutta 1
W sobotę i w niedzielę o godzinie 12 min. 15 odbędzie się **dwie poranki**
Udział przyjmują: **Tola Mankiewiczówna, Ludwik Sempoliński.**
Akompaniuje: **Fr. Leszczyńska.** (Kr)

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W ŁODZI
Dzisiaj w piątek 1 lutego 1946 r. o godz. 19,45
XI. KONCERT SYMFONICZNY
Dyrygent: **Władysław Rączkowski.**
Soloista: **Władysław Kędra** - fortepian
W programie: **Mozart, Beethoven, Liszt.**
Bilety od 10 zł, sprzedaje kasa kina „Bałtyk” - Narutowicza 20 od godz. 10-14 (kr)

NAPISY REKLAMOWE
Wykonane na wstążkach
Fabryka Tasmem i Ozdób
ŁÓDŹ,
UL. ŚWIĘTOKRZYŻSKA Nr 11/13 (Pr)

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
WŁADYSŁAW KOZIOL
GLIWICE, UL. CZĘSTOCHOWSKA Nr 21. - Telefon Nr 47-68.
FABRYKA ODZIEŻY OCHRONNEJ I PRZEMYSŁOWEJ.
Firma posiada na składzie: ubrania robocze, drelchowe, sukienne, kwaso-oporne, rękawice, fartuchy, płaszcze, koszule, worki i t. p.
Wykonuje zlecenia hut, kopalni i władz państwowych.
Prowadzi dział bielizny męskiej, okryć męskich.
Sprzedaż tylko hurtowa. ceny niskie. - Największe tego rodzaju przedsiębiorstwo na ziemiach zachodnich i Zagłębia Dąbrowskiego. (kr)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty związane z remontem i pogłębieniem studni artezyjskiej na st. kol. Widzew.
Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 8-go lutego 1946 r. o godz. 10 ej rano. Słupki kosztorysowe, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 373.
Wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej. Kwit z kasy należy załączyć do oferty. (pap)

PAŃSTWOWE ZIEMOCZENIE PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO
CENTRALA ZBYTU Z. P. C. ZABRZE
ul. Wolności 293, Tel. 22-72.
Zawiadamia PT. Klientele, że prowadzi nadal **sprzedaż hurtową** produkcji czołowych śląskich wytwórni cukiermiejczych, jak: „Gliwice”, „Hanka”, „Delta”, „Halina”, „Nysa” i wiele innych przy czym została wprowadzona

REWELACYJNA ZNIŻKA CEN
Cukierki od 168. — zł za 1 kg.
Pierniki od 97. — zł za 1 kg.
Na żądani: wysyłamy cennik oraz 5 kg — próbne paczki; wzorami produkcji za zł 1000, za zaliczeniem pocztowym. (PAP)

OGŁOSZENIE

Niniejszym podaje się do wiadomości, iż z polecenia Państw. Centrali Handlowej w Łodzi — firma I. K. Poznański obecnie Państw. Zakłady Włókiennicze — Łódź, ul. Ogrodowa 17, upoważniona jest do sprzedaży drogą przetargu następujących towarów niemieckich:

- ok. 28 ton torebek pergaminowych i natronowych z napisami niemieckimi,
ok. 18 ton kartonów tekturowych mniejszych,
ok. 3,5 ton kartonów tekturowych większych,
ok. 3 ton papieru gumowanego w rolkach,
ok. 12 ton pasków łącznikowych,
ok. 6 ton przegródek do kartonu.

Towar powyższy oglądać można w godz. 10—12 pod wyżej wskazanym adresem.

Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem ceny na kupno wymienionych artykułów składane należy w biurze Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 88 w ciągu 6 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Rozpatrywane będą jedynie oferty reflektujących na kupno całości towarów i zabranie tegoż w ciągu 7 dni od podpisania umowy.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12 następnego dnia po upływie terminu Państwowe Zakłady Włókiennicze daw. J. K. Poznański w Łodzi (P. A. P.)

OGŁOSZENIE

Wobec konieczności zmniejszenia nadmiernego obciążenia Elektrowni Łódzkiej zostaną WYLĄCZONE W GODZINACH OD 6-ej RANO DO 10-ej WIECZOREM następujące dzielnice:

- W PIĄTEK, ENIA I LUTEGO 1946 R.
dzielnica leżąca na wschód od linii przebiegającej ul. Piotrkowską od Placu Reymonta, Biskupa Tymjeńskiego, Przedzalniana, Armii Czerwonej, Zagajnikowa do Pomorskiej oraz
dzielnica leżąca na północ od linii przebiegającej ul. Srebrzyńska, począwszy od ul. Orzeszkowej, ul. Ogrodową, ul. Północną, Źródłową, Pomorską do toru Kolei Ohwodowej i
dzielnica leżąca na zachód od linii przebiegającej ul. Towarową, począwszy od ul. Długosza, Kopernika, Żeromskiego, Radwańska, Wólczańska do ul. Nad Jasionią,
oraz miasta: Rzgów, Konstancinów, Aleksandrów, Głowno, Ozorków, Łęczyca.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

SALON KONFEKCJI DZIECIENNEJ

Ewa Strażycowa i S-ka

Łódź, Piotrkowska 175, m. 10 tel. 123-23.

Wykonujemy: wszelką konfekcję dziecienną: ubranka, sukienki, oraz wyprawki dla niemowląt, piżamy, szlafroki, bieliznę meską, (777)

Do PT. Odbiorców i Klientów firmy „Sebiné“

Zawiadamiamy, że wyroby firmy naszej nie mają nic wspólnego z firmą W. Kruszecki, Warszawa, i że umieszczone na naszych wyrobach etykiety z nadmienieniem „Rozlew W. Kruszecki“ pochodzą ze starożapu i nadal nie będą umieszczane.

Z poważaniem „SEBINE“ (kr)

OGŁOSZENIE

Państwowa Centrala Handlowa w Łodzi, Piotrkowska 82 podaje do wiadomości, że wszyscy zarządcy, dzierżawcy i właściciele b. firm niemieckich, którzy dotychczas nie złożyli spisu rezerwantów towarów niemieckich winni złożyć żądane spisy najpóźniej do dnia 10 lutego br. w biurze Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 88. — Dział Likwidacji Mienia Niemieckiego. Winni nie dopełnienia powyższego obowiązku pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za działania na szkodę Państwa.

Dyrektor P. C. H. — Łódź, Łódź, dnia 21 stycznia 1946 r. (PAP)

Advertisement for Józef Marzuński, a medical professional, including details about his directorship at the Institute of Radiology and his membership in the Medical Association.

Advertisement for 'Posejonowa sprzedaż' (Wholesale sale) of lamps and other goods, listing prices and contact information.

Advertisement for 'SPÓDZIENIA „SUROWIEC“' (Cooperative 'Surowiec') in Łódź, selling various types of soap.

Advertisement for 'KOCIOŁ' (Cot) with technical specifications and contact details for the manufacturer.

Advertisement for 'PRZYBORY SZEWSKIE' (Sewing machines) from KOLKI I KOPYTA RAABEGO, listing various models.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

- Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 106.
Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17.
Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 28.
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3.
Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, godz. 3—5.
RENTGEN prześwietlenia płuc i serca, Wigury Nr 17.
ŚWIATŁOLECZNICTWO, krótkofalówka kwarc itp. Cegielniana 4, telefon 152-65.
Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6.
Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8.
Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6.
Dr WÓJCIK WACŁAW, specjalista chorób oczu, przyjmuje 4—6, Brzeźna 18.
Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, Kosmetyka lekarska, przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5.
RUTYNOWANY buchalter-bilansista, prawnik, przyjmuje zajęcia dodatkowe w godzinach wieczornych lub nadzór. Zgłoszenia pod „J. A.“ do Biura Ogłoszeń i Reklam, Piotrkowska Nr 133.
SZOFER-mechanik, zdembilizowany, samotny z długoletnią praktyką, poszukuje pracy, Kilińskiego 40, m. 7. (749)

- FRYZJER męski poszukuje pracy. — Kopernika 8, m. 11, W. Trybuła. (759)
POSIADAM maszynę do pisania, powierzone prace wykonuję szybko i starannie. Łaskawe zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego“, Administracja, pod „A. S.“. (762)
KRAWIEC poszukuje pracy. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“, dla „OZ“. (809)
PRZEDSTAWICIELSTWO przyjmuje na materiały włókiennicze, wyroby dziane, towary krótkie, galanterię — na rejon poznański, oferty pod Nr 1334 do Biura Ogłoszeń i Reklam, Piotrkowska 133. (PAP)
Zaoferowanie pracy
POTRZEBNI 2 stenografowie(-ki) znający języki francuski i angielski. Zgłaszać się do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ w godz. 8—19. (red.)
POTRZEBNE rutynowane, biegle maszynistki. — Zgłoszenia osobiste: ul. Piotrkowska 96, III piętro, Biuro Personalne, w godz. 10—12. (wł.)
KAPELUSZNIKA do fasonowania męskich, damskich. Oferty „Par“ Poznań, Ratajczaka 7, pod 1.443. (Kr)
STANOWISKO kierownika biura do objęcia w zakładach włókienniczych. Wymagane: gruntowna znajomość branży włókienniczej, księgowości, (bilansowanie), organizacji pracy i spraw podatkowych. Poważne oferty kierować do „Dziennika Łódzkiego“ pod „L. S.“ (794)
OD ZARAZ potrzebna pomoc domowa, wykwalifikowana, warunki dobre. Dowborczyków 20, m. 15. (782)
POTRZEBNA bielizniarka: „Salon Konfekcji“, Piotrkowska 175, m. 10. (779)
Poszukiwanie rodzin
POSZUKUJE córka Natalia Hryczak matki Anny, ostatnio zamieszkała w Stanisławowie przy ul. Nadreecznej 16 i siostry Mirosławy Zubal ostatnio zamieszkałej w Rochatynie. Wiadomości proszę nadsyłać Łódź, ul. Warszawska 26, Stanisław Tomczyk.
POSZUKUJE męża, adwokata Józefa Gelbarda, który został wykradziony z więzienia Mokotowskiego w Warszawie w końcu 1943 r. Żona Helena z córeczką, obecnie zamieszkała: Bytom, Katowicka 15. (Kr)
WANDA PILICHOWSKA poszukuje rodziny. Wiadomość: „Film Polski“, Łódź, Targowa 61 — Bradzianka. (774)

- STEFAN KALUSZYNER, dziennikarz, poszukuje kogokolwiek ze swojej rodziny. Wiadomość kierować: Cairo (Egipt) Fmad el diin 15 — Pens. Benko względnie: Tel. Aviv, Olifant 15, Fogel. Blizsze wiadomości — Wołkowicz, Narutowicza 51. (800)
Kupno i sprzedaż
PROJEKTOR małosoborowy, maszynę do pisania — kupimy. Kursy, ul. Piotrkowska 125. (753)
RADIO — lampy kupujemy. Piotrkowska 19, „Elektron“. (pap)
CENTRA, Daimon baterie, latarkę kieszonkową — poleca hurtowo „Cyklo-sport“, Piotrkowska 15. (ag)
KUPIMY 3 aparaty telefoniczne. Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego“, Dział Ogłoszeń. (gr)
FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź, Marji Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podleśna), tel. 106-28 — poleca największy wybór cukrów. (kr)
FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły. Kupno — Sprzedaż Fototechnika. Łódź. Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag)
KSIĄŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata“, Piotrkowska 182. (pap)
GROMNICE, świece kościelne, obrazki kolędowe, kalendarze kieszonkowe, tablicowe, Wytwórnia Dewot, nali, Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. (Ag)
HURTOWNIA poleca artykuły kolonialno-spożywcze, słodycze oraz zakupuje towary. Warszawa, Hoża 33 (Śródmiejska), Hurtownia. (kr)
KOTURNY drewniane tylko firma „Es-Te-Ha“. — Przybory szewskie Cegielniana 13. (pap)
HURTOWNIA „ZJEDNOCZENI KUPCY“. Piotrkowska 309 (Plac Reymonta) poleca artykuły spożywcze kolonialne, musztardę, soki, pomidory, mąkę, kaszę, pastę, świece itp. jak również cukry i czekoladę wszystkich firm po cenach fabrycznych. Poszukujemy stałych dostawców (758)
UWAGA! Kupuję jedwabie bielizniarne, dobre. Pracownia Bielizny, Łódź, Zawadzka 1. (ag)
KUPUJE lanolinę, woski, czerzenie bismut i wszystkie surowce kosmetyczne. Dostarczam flaszki perfumeryjne, słoiki na kremy i wszelkie opakowania dla przemysłu kosmetycznego. W. Czarniecki, Kraków, ul. Sw. Agnieszki 1, tel. 551-51. (Kr)

- KUPIMY olejek miętowy, anyżowy i inne oraz kwasek cytrynowy i winny. Oferty pod „Hurtownia Apteczna“ do „Par“ Poznań, Ratajczaka 7, pod 1.445. (kr)
KUPIĘ gabinet męski, względnie szafę biblioteczną, biurko, stół, fotele, tapczan. Oferty do Administracji pod „Używane“. (810)
MASZYNY gilzowe bobine ustnik stałe kupuję. Łódź, Gdańska 77a, m. 6. (805)
WOREK, torby papierowe 50, 75, 100 kg poleca hurtowo najtaniej — Ludwik Jasiński, Łódź Nowomiejska 10, tel. 129-85. (792)
UWAGA! kupujemy jedwabie bielizniarne damskie i męskie, „Salon Konfekcji“, Łódź, Piotrkowska 175, m. 10. (778)
MASZYNY do pisania, liczenia, szycia. Kupno (również uszkodzonych) — naprawa. Radwańska 4, m. 6. (Ag)
Różne
LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35/5, od 10—1, 3—6. (761)
PSYCHOGRAFOLOG „Martyni“ darem jasnowidzenia przepowiada każdemu jego wydarzenia życiowe, wypisuje dokładny indywidualny horoskop, podając szczęśliwy okres czasu gry i numer loterii klasowej. Podać pytania, daty urodzenia, załączyć 20 zł. zadatku. Odpowiedzi: za życzeniem. Adres, Kraków, skrytka pocztowa 475. Ogłoszenie wyciąć i zachować. (Kr)
ZGUBIONO dokumenty i fotografię na nazwisko Rewers Maria, Milczarskiego 12, m. 1-a, Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: 11-Listopada 48. (sklep materiałów piśmiennych). (756)
BIURO Rewizyjno - Buchalteryjne — T. Kazimierski, Łódź, Załęcz 4, m. 9, sporządza bilanse, zakłada i prowadzi księgi handlowe w/g jednolitego planu kont, zatwierdzonego przez Min. Przemysłu. (765)
ZGUBIONO w dniu 19. I. 46 r. na szosie Piotrków — Longinówka dowód konia Nr 46/130 i kartę rozpoznawczą wydaną przez gm. Łęczno na nazwisko Kiełbasa Wojciech, zam. we wsj Łazy — Dąbrowa oraz kartę oremiową kat. III i na nazwisko Pawłowski Józef kat. II. (Kr)
SKRADZIONO dowód osobisty, nominację, umowę dzierżawną na nazwisko Zofia Szymańska, zam. przy ul. Piotrkowskiej 10. Zwrot za wynagrodzeniem. (808)

- ZGUBIONO książkę samochodową, ewidencję samochodową Nr C — 36626, wydaną przez Ministerstwo Przemysłu w Warszawie do użytku Rejonowej Centrali Skupu Żelaza w Łodzi, Piotrkowska 102. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Włczak, Łódź, Sienkiewicza 109. (Pap)
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, świadectwo wysiedlenia na nazwisko Gałazkiewicz Maria, Julianów, Głogowa Nr 3. (Gr)
SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Krukowska Irena, Piotrkowska Nr 208, m. 1a, Proszę o zwrot dokumentów. (804)
SKRADZIONO torebkę z dowodami i kartę rozpoznawczą na nazwisko Jadwiga Zawadziska, Łódź, ul. Kilińskiego 127. (807)
SKRZYPCE, mandoliny, gitary, itp. naprawia fachowo i solidnie: Budzyń Poznańska 12, m. 5. (793)
SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Adamczyk Czesława, Aleksandrów, 11 Listopada 53. Znalazcę proszę o zwrot (791)
SKRADZIONO dokumenty wojskowe i cywilne na nazwisko Jan Kowalczyk, wieś Gluchów, gm. Kruszów, pow. łódzki. (781)
ŁÓDZKA Farbiarnia Zarobkowa przy ul. Lipowej 45, tel. 171—36, została uruchomiona i przyjmuje do farbowania wełnę, przędzę i pończochy. (113)
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RRU—Ostrowiec Św. Krzyski na nazwisko Jabłoński Tadeusz-Ryszard, poczł. Jakubowice, wieś Przybysławice. (Kr)
SKRADZIONO dokumenty osobiste na nazwisko Helena z Sosnińskich Dresler, Senatorska 8. (766)
ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Teresa Romanowska, ul. Wólczańska 140, m. 5. (547)
Nauka i wychowanie
KURSY STENOGRAFII (biurowej), Maszynopisania Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (508)
Lokale
POSZUKUJE pokoju umebłowanego i bez mebli w okolicy Placu Wolności. Wiadomość: „Hurtpol“, Piotrkowska Nr 22 — kierownik. (ag)
2 LUB 3 POKOJE w śródmieściu z meblami lub bez, mogą być na pracach sublokatorskich. Wiadomość: Związek Młynarzy, Piotrkowska 90 p. 21, tel. 156-34. (818)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 7 LUTY
DNIS: Ignacego i Brygidy; sów.: Żegoty.
JUTRO: M. B. Gromniczej słow.: Mirosława
1459 Urodził się w Wipfeld (Frankonia) humanista Konrad Celteso
1676 Koronacja Jana III Sobieskiego i jego żony Marii w Krakowie
1836 Umarł twórca „Marsylianki” — Rouget de Lisle
1874 Urodził się w Rodaun pod Wiedniem poeta — dramaturg Hugo Hofmannstahl m. in. autor: „Elektry” i misterjum „Kłobładz”
1908 Zamordowanie w Lizbonie Króla Don Carlosa
1930 Uruchomienie polskiej komunikacji telefonicznej z Nowym Yorkiem w Ameryce;
1944 W Warszawie tajna organizacja harcerska t. zw. „Szare Szeregi” wykonała udany zamach na szefa gestapo gen. Kutschera
1945 Przeniesienie Stolicy Państwa z Lublina do Warszawy. Toruń wzięty szturmem.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
Pow. Urząd B.z.p — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Mięskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. —.8
Biurowy numerów — tel. 199-00
DYZYRY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chałzyńskiej (Piotrkowska 165), Gutkowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kahanego (Limanowskiego 80).

TEATR
Teatr WP. (Cegielniana 27) godz. 18.45 „Ostrożnie! wzięto malowane”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Świerszcz za kominem”
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 — „Głupi Jakób”
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 19.15 „Pleczy”
Teatr Gong (Południowa 11) godz. 19.15 „Rendez-vous na Południowej”
Wodewil (dawn. Teatr Popularny — Ogrodowa 18) godz. 19 „Krakowskie zuchy”
Teatr Colosseum (Kopernika 16) godz. 19.30. Dzisiejsze premiery międzynarodowego programu.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tea” (Piotrkowska 108) — „Jeden z naszych samolotów zaginał”
„Wista” (Przejazd 1) „Adria” (ul. Główna 2) — „Jadzia”
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Gdynia” (Przejazd 2) — „Skrzydlaty doktor”

Z dnia

Grupa 15 robotników wyjechała z Łodzi do Lubania na Dolnym Śląsku po zakończonym kursie kandydatów na kierowników przedsiębiorstw przemysłowych. Obejmą oni na Śląsku samodzielne stanowiska kierownicze, [r] Tkaniny ma rzucić w najbliższym czasie na wolny rynek Centr. Zarząd Przemysłu Włókienniczego. W sprzedaży za pośrednictwem „Społem” i Spółdzielni ma się ukazać ponad 14 mil. m. towarów włókienniczych, w tym 1 milion m

Ofiary

NA SIEROTY PO POMORDOWANYCH ŻOŁNIERZACH: Wojewódzki Cech Tkaczy i Pończoszników w Łodzi, ul. Południowa 11, Zł. 3.000.— (trzy tysiące)
NA ODBUDOWĘ WARSZAWY: Wojewódzki Cech Tkaczy i Pończoszników w Łodzi, ul. Południowa 11, Zł. 3.000.— (trzy tysiące)

Za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” złożono na akcję Pomocy Zimowej:
Firma J. Piątkowski (cukiernia „Ziemianka” centrala i filia) złotych 10,000.— (dziesięć tysięcy).
Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych zł. 500.— (pięćset).

Program radiowy

na piątek, 1.II.1946
RADIO POLSKIE — FALA 224
6.55 W-wa, 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa, 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Na Saskiej Kępie” — now. Bolesława Prusa, 9.00
„Stylowy” (Kilińskiego 123) „Jenny”
„Włókienniarz” (Zawadzka 16). „Hel” (Legionów 2/4) „Przez tży do szczęścia”
„Robotnik” (Kilińskiego 178) — Wielki wale”
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76)
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Pani minister tańczy”
„Bajka” (Franciszkańska 31) — „Ona broni ojczyznę”
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) „Subretka”
„Roma” (Rzgowska 84) — „Szalony lotnik”
„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Pieśniarz Warszawy”
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Wesoły program”
„Muza” (Ruda Pabjaniacka) „Testament profesora Wilczurza”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

łkanin wełnianych. Niewątpliwie ukazanie się w wolnej sprzedaży tak znacznej ilości tkanin świadczą o wzroście produkcji naszych fabryk, a równocześnie przyczyni się to do ogólnej niżki cen na tego rodzaju towaru. (r)

Krwawe skutki awantury

Na tle porachunków osobistych doszło w mieszkaniu Stanisławy Kaczmarczyk do awantury, która zakończyła się tragicznie. Mianowicie mąż Kaczmarczykowej, Stanisław, w trakcie rozmowy wyciągnął rewolwer i strzelił do żony, raniąc ją ciężko, a następnie postrzelił jej przyjaciela Leona Zwolińskiego. Rannymi zajęli się lekarz, awanturnikiem — Milicja Obyw.

Opryszek ograbił sklep

Pod płaszczykiem dokonywania rewizji jako funkcjonariusze państwowi nieznanymi osobnikami ograbili sklep-owocarnię F. Dudki (Napiórkowskiego 27). Lupem ich padło 50.000 zł. Milicja wdrożyła za opryszkami poszukiwania.

Z wkoza

Pamiętnik obywatela S.

Wyżej wspomniany obywatel nie pisze pamiętnika. To jest parszywa plotka. Nie ma na to czasu. Boryka się z losem. Kładzie cegielkę pod odbudowę. Działa. Tworzy i nie prawie nie zarabia. Bo cóż właściwie dziś taka kawiarnia daje? Sterlę zmartwień i kilka marnych tyśięcy dziennie...

Gdyby jednak ob. S. pisał pamiętnik, wyglądałby on (oczywiście — pamiętnik) mniej więcej tak:
„...Niedobrze jest. Dziś znów straciłem ładnych kilka setek. W kawiarni było tak ciasno, że wielu klientów pdeszło z niczym...”

„...Organizuje się w mieście akcję Pomocy Zimowej. Znów trzeba będzie obdarowywać próżniaków. Po co to wszystko? Niech pracują, albo na Zachód z nimi...”

„...Właściciele „Mocci” i „Ziemianki” mają źle w głowie. Ofiarowali 15.000 zł na Pomoc Zimową. To można by przebo-

leć. Niech płacą, kiedy chcą. Ale w łańcuchu ofiar wyznaczili i nas i kawiarnię „S”. Po co się facenci utrącają w nieswoje sprawy?...”

„...Ucichło. Zapomnieli pewnie. Tym lepiej. Mam ostatnio mnóstwo wydatków. Ledwie robię bokami. Ciężkie czasy, jakże strasznie ciężkie czasy!...”

Łza rozczulenia kręci się w moim oku. Biedak! Tak cierpi, a my nic. Hej, obywatelu! Hej, ludu pracujący! Okaż swe serce! Złóż grosz na podtrzymanie chwiejącej się instytucji ob. S! Płajta kawiarni pociągnąć może nieoczekiwane, a brzemienne w następstwa i złowrogię dla kraju skutki. Nie pozwólmy! I tak dalej...

Na ten zbożny cel składam w administracji „Dziennika Łódzkiego” 32 zł. 16 gr. I nawołuję głosiem rozdzierającym kolegów Out’a i Etienna, aby uczynili niezwłocznie to samo. CZYS.

Pośrednicy

O konkursie „Dziennika Ludowego” na polską nazwę trolleybusu kilka dni temu napisałem felieton, wyśmiewający przesady językowy, który doprowadza do dziwactw w rodzaju: bezszynosan, ciągojazd, biegotras, pędmiot itd.
Chciałem, by pouczający ten felieton dotarł w nieskazanej formie do czytelnika z łamów gazety „Dziennik Łódzki”.
Felieton dotarł wczoraj, ale w takiej oto oplakanej postaci:
najeźszej doprowadza do dziwactw. Niedawno „Dziennik Ludowy” ogłosił konkurs na polską nazwę trolleybusu. Pozwolimy sobie przytoczyć kilka cenniejszych wynalazków językowych:
Linobóz,
Bezszynowóz,
Pędotoez,
najeźszej doprowadza do dziwactw. Niedawno „Dziennik Ludowy” ogłosił konkurs na polską nazwę trolleybusu. Pozwolimy sobie przytoczyć kilka cenniejszych wynalazków językowych:
1) zecera czyli składacz czcionek;
2) korektora czyli poprawiacza błędów;
3) metrampaż czyli łamacz kolumn.
Na razie nasuwają mi się pomysły następujące:
ad 1) czcionkorozsypywacz, literomieszacz, rozsypnik;
ad 2) obłędorób, błędotwórca, obłędnik, korępleplektor;
ad 3) gazetowlamywacz, czar nometrampholia... OUT

STANISŁAW SOŁECKI i STEFAN STEFAŃSKI

Sciany mają uszu...

(3) POWIEŚĆ
Kurt nie od razu powiedział z czym przyszedł. Odśapnąwszy nieco na zydelku, wstał i podszedł do okna. Przez dłuższy czas obserwował przeciwną stronę ulicy, błędził wzrokiem po piętrach, znać jednak było, że go to zupełnie nie zajmuje — że myśl jego krąży zgola gdzieś indziej. Odwrócił się w końcu i, stanąwszy przed Mikołajem, spytał:
— Znasz dobrze Warszawę?
— Jak własną kieszeń — odparł Pietrzak, odczuwając jednocześnie jakąś dziwną przyjemność w tym, że Kurt zwrócił się do niego przez „ty”.
— To bardzo dobrze! — A ty? — spytał Steina.
— Nie znam wcale!
— To poznasz! — Ale nie o to na razie chodzi. Słuchaj i ty, stary! — spojrzał na kulawego szewca.
— Nic innego nie robię od początku. Po to mam uszy! — Jutro zaczną się w Warszawie pewne nieprzyjemne rzeczy. Niemcy zamierzają przeprowadzić czystkę w kilku urzędach. Wiedzą oni bardzo dobrze o tym, że wszyscy prawie przedwojenni urzędnicy wrócili na swoje stanowiska.
Nawiasem mówiąc — odezwy, które podawano z ust do ust i perswazyje, aby każdy, zwłaszcza należący przed wojną do jakiegoś związku, starał się o inne zajęcie — nie odniosły skutku. Tak się złożyło, że większość zajęła dawne posady. Nie chcieli wierzyć, że Niemcy po to agitowali za współpracą, żeby mieć ich wszystkich pod ręką. I mają. Smutne to, ale już się stało. Trzeba teraz zrobić coś, aby zło zmniejszyć do minimum. Tu jest lista

urzędów i instytucji, w których, poczynawszy od jutra, Niemcy przeprowadzą rewizję. Oczywiście wielu pracowników, gdyby ich zabrano, nie wróciłoby już do swoich biurów. Trzeba temu przeszkodzić. Wyciągnął rękę z listą.
Pietrzak i Stein sięgnęli po nią równocześnie, przy czym obaj naraz odczuli jakby dreszcz zadowolenia, że „coś” się zaczyna.
— Nie, ty nie pójdziesz! — rzekł do Steina. — Załatwi to Mikołaj — no i ty, stary!
— Wiedziałem, że znowu coś wymyślisz. Ale mniejsza z tym. Słuchaj Kazik — e... Kurt — chciałem powiedzieć...
— Masz rację — trzeba używać raczej Kurta, żeby się przy okazji nie wyspać.
— Nie bój się! — Jak będzie trzeba to powiem nawet Heer Kurt. Chodzi mi jednak w tej chwili o coś innego. Czasami męczy mnie myśl, że ty tam jesteś nie bardzo bezpieczny. Odważyłeś się na coś, co pachnie grubym stryczkiem i w dodatku codziennie między nich laziez.
— Moim zdaniem jeżeli coś zrobić, to, jak ty czasem mówisz, na całego! Cóż — brawurować nie trzeba, ale trochę odwagi chyba każdy mężczyzna z siebie wykrzesze. Prawda chłopaki? Jednak idźcie już, bo do wieczora musicie obejść podane adresy. Przede wszystkim pierwsze dwa, od których akcja się zaczyna. Trzeba także uswiadomić zainteresowanych, aby powiadomiali” wśród kolegów; zresztą sami chyba wicie jak informować.
— To się rozumie — powiedział szewc. A co do Mikołaja, to zdaje się też ma na karku głowę, a nie główkę kapusty.
Mikołaj uśmiechnął się tylko i począł zwijać listę w rulonik, który następnie splaszzył, zrobił z niego pasek, umieścił go w kołnierzyku, przymocował krawatem i spytał:
— Znajdą? — Szczerze roześmiał się na cały głos.

— Spryciarz! — rzekł Kurt. Będzie z ciebie dużo pociechy.
Kilku z nich oczekuje teraz na „wynik śledztwa”.
Tak rozpoczęła się niemiecka „akcja” w Warszawie.
— Dowiedzenia! — odrzekł zadowolony Pietrzak i wyszedł, pociągając za sobą szewca.
Gdy zamknęły się za nimi drzwi, Kurt wyjął z teczki plan miasta Warszawy.
— Przeszudiuj go sobie szczegółowo i zapamiętaj przede wszystkim czerwone gwiazdki. Te punkty będą cię kiedyś bardzo interesowały.
To powiedziawszy, Kurt pożegnał Steina. Błąkał się dłuższy czas niby bez celu po ulicach, w samej rzeczy jednakże bardzo pilnie obserwował przechodniów.
Różne odnosił wrażenia, najwięcej jednak nieprzyjemnych. Zgrzytał zębami, gdy zauważył, że ta lub owa niewiasta uśmiecha się do przechodzących mundurów, lub gdy ten czy ów młody człowiek w sposób aż nadto wyraźny ustępował z drogi Niemcowi.
— Biedni ludzie — pomyślał z goryczą i skierował kroki ku domowi.
Nazajutrz czekał w swoim biurze na wyniki pierwszej czystki. Około południa wyspało się z samochodów kilkudziesięciu esesów. Po minach ich i zachowaniu, obserwowując przez okno, widział, że nie bardzo byli zadowoleni.
Uśmiechnął się.
— Donnerwetter — kleli wchodząc — Ci Polacy ładnie pracują. Więcej niż połowa chorych. W biurach prawie pustki.
Tak istotnie było. Zostali tylko ci, którzy nie posłuchali przestrogi, nie uwierzywszy, aby Niemcy mogli być zdolni do „czegoś podobnego”.